

# Solidarność 110 INFORMATOR REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI Lublin 10 V 1985r.

## Z REGIONU

+++ 1 i 3 MAJA

W ostatniej dekadzie kwietnia wyraźnie nasiliły się rewizje i przeszukania. Ctrzymaliśmy wiele sygnałów na ten temat z Lublina i z Puław. Były także zatrzymania, np. od 29 IV do 1 V uwięziony był znany lubelski nauczyciel Zygmunt Lupina. 29 IV zatrzymani zostali dwaj studenci IV roku teologii KUL Andrzej Bereda i Piotr Szczudowski. 2 V obaj otrzymali sankcje prokuratorskie. Równocześnie w niektórych zakładach pracy miały miejsce naciski na pracowników, aby wzięli udział w pochodach. W puławskich szkołach prowadzono na ten temat indywidualne rozmowy z uczniami.

Bardzo widoczna była akcja ulotkowa, zwłaszcza w Lublinie, gdzie rozrzucono tysiące ulotek wzywających do bojkotu oficjalnych obchodów 1-majowych i udziału w Mszach Św. w dniu 3 Maja. Niestety ulotki te wywołały pewną dezorientację, gdyż nie powiadały o Mszy Św. 1-majowej, a w niektórych szczegółach były sprzeczne z apelami ogłoszonymi w prasie związkowej. Ulotki podpisane były wspólnie przez regionalne władze "Solidarności", lubelski oddział Liberalno-Demokratycznej Partii "Niepodległość" i Radę Solidarności Walczącej Lublin. /Nawiasem mówiąc, redakcja "I" dopiero z tych ulotek dowiedziała się, że w Lublinie istnieje oddział "Niepodległości"./

1 V władze nie wysłały na ulice oddziałów milicji. Nieliczne patrole, kilka krążących suk. Widać było natomiast wielu przyuczajonych "funkcjonariuszy w cywilu". Na pochód w Lublinie stawiało się dość sporo przestraszonych, zdarzały się jednak widoczne "wycieki" z kolumny w kierunku kościoła Jezuitów. Msza zamówiona przez pracowników lubelskiego "Ursusa" koncelebrowana była przez ks. Mariana Bartnika i Cjca Przemysława Nagórskiego. Wspaniale zapamiętani wierni modlili się w intencji pracowników i nauczycieli /wymieniono z nazwiskiem wszystkich wiczników sumienia z naszego regionu/, za nauczycieli "by potrafili w sposób odważny przyznawać się do swojego światopoglądu", za robotników i wszystkich ludzi pracy. Po Mszy ludzie rozeszli się w spokoju.

Natomiast 3 V po oficjalnych uroczystościach na Pl. Litewskim w południe, Lublin przesyłał inwazję MO i tajniaków. Krążące kolumny radiowozów i suk hałasowały syrenami, świecili kogutami. Już o g. 16 spisywano składających kwiaty pod pomnikiem Konstytucji, cywile fotografowali, okolica pomnika była filmowana. Przed 18-tą przywieziono tyle MO, że na placu zrobiło się g. natowo. Już wtedy dokonano pierwszych zatrzymań. Po 19-tej wyszli ludzie z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej kierując się ku pomnikowi. Ten duży tłum nie dotarł pod "orzełka" ginąc w tłoku ubeków i milicji. Po pewnym czasie nadeszli ludzie od Jezuitów. Zostali rozproszeni przy pomocy spisywania i odprowadzania do suk. Wiernych, którzy wyszli z kościoła O.O. Kapucynów powitała długa kolumna suk i radiowozów stojąca wzdłuż chodnika. Ogółem tego dnia zatrzymano kilkadziesiąt, a może ponad sto osób /głównie młodych/. Zatrzymywano osoby wskazane przez ubeków, a także przypadkowe, w całej okolicy Krakowskiego Przedmieścia, także daleko od pomnika, gdzie nie było żadnych grup ludzi. Legitymowano i spisywano jeszcze po godz. 22. Były wypadki pałowania, a także poważnego pobicia. Widzieliśmy młodego człowieka przykutego kajdankami do milicjanta i odprowadzanego w ten sposób do suk; drugą rękę miał wzniesioną w górę pokazując "V". Nie mamy jeszcze dokładnych danych, ale już wiadomo, że kolegi skazali wielu zatrzymanych na grzywny idące w dziesiątki tysięcy zł. Podobno są także skazania na 3 miesiące aresztu bez możliwości zamiany na grzywnę.

Mimo tych represji pod pomnikiem Konstytucji złożono dużo kwiatów i zapalono wiele zniczy, których jedna nie było szans ułożyć w znak krzyża czy "V". Już o godz. 14 złotyja wieńce delegacja samorządu studentów KUL, która następnie odśpiewała pod pomnikiem "Boże, coś Polskę". W kościołach Jezuitów /Msza Św. zamówiona przez FSC/ i Matki Boskiej Zwycięskiej /uczelnie lubelskie/ modliło się tak wielu ludzi, że stali również na zewnątrz. Natomiast inne świątynie, w których miały modlić się niektóre grupy zawodowe /nauczyciele, służba zdrowia/ nie były tak licznie odwiedzane.

+++ 2 V na linii wysokiego napięcia w FSC zawisła flaga "Solidarności". Wisiała przez cały dzień, po czym zdjęli ją sami pracownicy, gdyż deszcz spiął ją farbą.

-> s.2

## JAK POWINNA WYGLĄDĄĆ ORDYNACJA WYBORCZA?

Przychodzi nam tu z pomocą Konstytucja, wyszczególniając, że wybory powinny być "powszechne, równe, bezpośrednie i odbywać się w głosowaniu tajnym" /art. 2 i 94/. Widzimy tu wyraźne rozróżnienie między "wyborem" a "głosowaniem". Głosowanie jest tylko częścią wyborów, w skład których wchodzi jeszcze wyłanianie komisji wyborczych i wyłanianie kandydatów. Do tych wszystkich czynności stosuje się m.in. zasada powszechności. Każdy więc może wybierać komisję wyborczą i być do niej wybierany, jak też każdy może wysuwać kandydatów i każdy może zostać kandydatem. To ostatnie prawo dekretuje Konstytucja osobno /art. 96/. Ograniczanie powyższych uprawnień na rzecz jakichś ugrupowań /FJN, PRON/ jest wykroczeniem przeciw Konstytucji. Żeby wybory były rzeczywście powszechne, ordynacja musi przewidywać wysuwanie kandydatów przez dowolne, określone tylko liczbą wo grupy obywateli. Przed wojną wystarczyło tylko 50 podpisów, by umieścić kandydata na liście. Co więcej - był to jedyny sposób wysuwania kandydatów. Zebranie wymaganej ilości podpisów musi powodować przyjęcie kandydatury.

Po spełnieniu powyższych warunków, samo głosowanie może się już odbywać na różne sposoby. Mogłoby to być głosowanie imienne /na konkretnych kandydatów/ w okręgach jednomandatowych /kandydat przechodzi względna lub bezwzględna większość głosów/. Mogłoby to być głosowanie na całe listy kandydatów w okręgach wielomandatowych. Ilość kandydatów na liście jest w tym systemie ograniczona, natomiast nie ma ograniczeń co do ilości list. Mandaty rozdziela się między poszczególne listy, w proporcjach równych proporcjom przypadających na nie głosów /zasada proporcjonalności/, z tym, że listy o zbyt niskiej ilości głosów wypadają z podziału.

Najbardziej odpowiadające naszej sytuacji jest głosowanie imienne w okręgach wielomandatowych. W takim przypadku lista jest jedna ale nie można ograniczać na niej ilości kandydatów. Można natomiast regulować ich liczbę ilością wymaganych podpisów pod zgłaszaną kandydaturą. Listę kandydatów powinna sporządzać okręgowa komisja wyborcza a nie jakiś dodatkowy monoplistyczny zespół /komitet FJN, kolegium wyborcze, czy projektowany obecnie konwent/, który na domiar złego ustala listę kandydatów wg własnego uznania. Powoływanie tych zespołów i ich działalność jest sprzeczna z Konstytucją. Nazwiska na liście powinny być ułożone w porządku alfabetycznym. Głosowanie odbywa się przez podkreślenie /w kabinie/ nazwiska jednego z kandydatów. W ten sposób zachowany jest warunek tajności, który obecnie, bez obowiązku wchodzenia za kotarę, zachowany nie jest /znowu naruszenie Konstytucji/. Mandaty w liście przypadającej na okręg otrzymują ci kandydaci, którzy dostali najwięcej głosów. Kolejni następujący po nich /wg ilości otrzymanych głosów/ stanowią rezerwę na cały okres kadencji.

Przedstawiony system jest podobny do obecnego, różni się jednak od niego tym, że jest uczciwy i zgodny z Konstytucją.

A.S.

/"Solidarność Dolnego Śląska" 2/5/

## Nauczyciele o wolnych sobotach

9 IV odbyło się w Gdańsku spotkanie przedstawicieli środowisk nauczycielskich z kilku miast Polski. Wydali oni trzy dokumenty:

- apel do nauczycieli i rodziców o nieuczestniczenie w organizowanych przez władze obchodach 1-majowych,
- oświadczenie w sprawie weryfikacji ideowo-politycznej nauczycieli, w którym zwrócili się do innych środowisk zawodowych i do rodziców o poparcie i zdecydowanie sprzeciw wobec indoktrynacji środowiska nauczycielskiego;
- oświadczenie w sprawie wolnych sobót /które przytaczamy poniżej w całości/.

### OŚWIADCZENIE W SPRAWIE WOLNYCH SOBÓT

Działania obecnej ekipy rządzącej zmierzają systematycznie do zniszczenia wszelkich zdobyczy Siernicy. Obecne propozycje władz oświatowych odnośnie zmian organizacyjnych w szkolnictwie zmierzają do wyeliminowania wolnych sobót w oświacie. Wolne soboty mają istotne znaczenie dla umacniania więzi rodziny - podstawowej komórki społecznej. Pozwól szkoły zapewnić nie ilość godzin, ale ich jakość. Próba zajmowania przez administrację/czasu wolnego jest próbą odwrócenia uwagi od spraw zasadniczych, jak:

- katastrofalna sytuacja w budownictwie oświatowym,
- niski poziom i płynność kadry nauczycielskiej,
- przeciążenie programowe,
- brak kadr i pomocy naukowych,
- zła organizacja szkoły.

Apelujemy, aby nie zgadzać się na jakikolwiek zajmowanie wolnych sobót, jak również odpracowywanie innych dni w wolne soboty.

Gdańsk, 9 IV 1985

Przedstawiciele środowisk oświaty: Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Lublin, Poznań, Toruń, Warszawa

# W ZAKŁADACH

## Korespondencja z PSC

W PSC Lublin, a zapewne i w innych zakładach, "stosownie do Polecenia służbowego Nr 2 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dn. 85.01.25", odbyły się przeglądy kadry kierowniczej. Celem przeglądu, wg "Dyspozycji Służbowej DNFSC Nr 15/85", był dobór kandydatów na wyższe stanowiska, do rezerwy kadrowej oraz wyłonienie pracowników, którzy "nie spełniają określonych wymagań". Wymań tych nikt nigdzie wyraźnie nie określił. Autorzy "Polecenia" ministra i "Dyspozycji" DN wstydzili się widocznie podać do publicznej wiadomości, że owe "wymań" to przynależność do nowych związków zawodowych. Fakt ten ujawniła dopiero komisja oceniająca osoby pełniące funkcje kierownicze. Okazało się, że nieważne jest doświadczenie zawodowe, fachowość, lata pracy, przywiązanie do zakładu pracy. Obywatel PRL mający te wszystkie przymioty nie może zostać awansowany administracyjnie ani finansowo, ba - nie może być nawet zaliczony w skład kierowniczej kadry rezerwowej. Obywatela PRL, który należy do PZPR i "NSZZ", a więc spełniającego "określone wymań", czeka różowa przyszłość i nie musi martwić się o wykształcenie, fachowość itp. mniej ważne cechy.

Sprawa ma poważny wydźwięk polityczno-społeczny. Jest to mniej lub bardziej zakamufłowany szantaż polityczny - coś w rodzaju dyskryminacji rasowej. Odrodziła się kasta ludzi uprzywilejowanych. Dla nich wyłączenie przeznaczonych są zaszczyty i awanse, odznaczenia, premie i nagrody. Kto nie jest z nami /czytaj: z PZPR i "NSZZ"/, ten jest przeciwko nam - ten nie jest patriotą, ten nie kocha Ojczyzny, tego trzeba zepchnąć na margines. Tak wygląda odnowa i demokracja w wykonaniu władz. Na jej straży stoi komisja, której skład nie pozostawia żadnych wątpliwości.

**KORNIK**  
OD REDAKCJI: Nie wszystkie załogi potulnie zgadzają się na weryfikację. Np. samorząd w Hucie Warszawa uznał, że polecenie służbowe ministra jest niezgodne z ustawą o przedsiębiorstwie. Minister nie uwzględnił sprzeciwu, więc w kwietniu Rada Robotnicza wniosła do sądu sprawę przeciw ministrowi.

## Korespondencja z Lubelskiej Fabryki Wąg

W styczniu pod pozorem oceny pracy i kwalifikacji niektórych grup pracowników przeprowadzono akcję zmuszania pracowników funkcyjnych do wstępowania do "wronich" związków zawodowych. Komisja w składzie: I sekretarz POP M. Kałkus, wódz miejscowej grupy RCM A. Daniłowicz, szef wronich związków Z. Watrakiewicz /były zomowiec-rezerwista/ oraz dyrektor J. Marczak uznała, że kto z pracowników nie należy do wronich związków i w terminie ok. pół roku do nich się nie zapisze, straci swoje stanowisko. Uwieczniono to w protokół i uczyniono wiadomym załogom. Spodziewane są dalsze tego rodzaju "oceny" innych grup pracowników. Załoga zaś oczekuje, że szantażystami-werbnikami zainteresuje się lubelska Prokuratura. Jest możliwość uzyskania dla skarbu państwa grzywny po np. 50 tys. zł za łamanie ustawy o zw. zaw. z 1982r. przez uzależnianie dalszego zatrudnienia od przynależności do wronich związków.

## RACHUNEK SUMIENIA

Czy czujesz się ciągle członkiem "Solidarności"?  
Co robisz dla realizacji ideałów "Solidarności"?  
Czy pomagasz kolegom bardziej o ciebie zaangażowanym, a szczególnie uwiezionym i ich rodzinom?  
Ile razy zmarłowałeś okazję dla zademonstrowania swojej solidarności z nimi?  
Ile razy odmówiłeś pomocy, mieszkania, poświęcenia swego czasu dla "Solidarności"?  
Czy nie nadużywałeś argumentu, że musisz pomyśleć o sobie i swojej rodzinie?  
Czy płacisz składki związkowe?  
Czy interesujesz się sprawą związkową, uczestniczysz w jej tworzeniu i kolportażu?  
Czy nie za często masz pretensje, że inni czegoś nie zrobili, nie dopięli, nie zorganizowali, samemu nie wykazując inicjatywy?  
Ile razy z obawy, czy dla świętego spokoju nie zdecydowałeś się na przedstawienie jasno swojego stanowiska?  
Ile razy byłeś cenzorem własnych wypowiedzi?  
Dlaczego utrzymujesz kontakty z kolaborantami, czy masz na celu ich przekonanie, czy to raczej oni rozmiękają cię kuszącymi propozycjami?  
Czy przypadkiem nie myślisz o wstąpieniu do nowego związku?  
Jak często kupujesz reżimową prasę?  
Czy wątpisz już w sens działania i oporu?  
Jeśli byłeś przesłuchiwany, dlaczego z góry nie odmówiłeś jakichkolwiek rozmów i wyjaśnień?  
Czy miałeś dość siły, by odmówić uczestniczenia w "wyborach", czy tylko kunktatorsko skreśliłeś, zniszczyłeś, bądź wykradłeś swoją kartkę, którą komuniści i tak policzyli jako ważny głos?  
Czy naprawdę uważasz, że masz większe prawo do spokoju i wygody niż inni?

Pytam, bo sam nie jestem bez winy.

/"Hutnik" nr 100/

ZYGMUNT P.

8.1 →

+++ 3 maja uchylony został areszt wobec Henryka Gontarsa /WSK Swidnik/. Ten ciężko chory członek został zwolniony po ponad 2 miesiącach więzienia dopiero po interwencjach grupy działaczy "S" z WSK w Sejmie, po zaalarmowaniu najwyższych czynników kościelnych, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Amnesty International.

+++ 9 IV został pobity przez "nieznanych sprawców" 40-letni ks. Włodzimierz Kwietniewski z Suśca na Rostoczu. Tego dnia wyszedł wieczorem na spacer. Na 20-tą był umówiony z ministrantami. Ponieważ spóźnił się na to spotkanie, chłopcy poszli go szukać, zaniepokojeni, że może zasłabł /wiedzieli, że ksiądz chory jest na serce/. Znali trasę jego codziennych spacerów. Zastali go opartego o brzozę, zakrwawionego. Zdołał powiedzieć: "Pobili mnie" i osunął się na ziemię. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Lublinie. Jedną z osób, które odwiedziły księdza w szpitalu dowiedziała się, że pobito go dwóch mężczyzn, którzy spytali go najpierw o nazwisko. W szpitalu ks. Kwietniewski oprócz lekarskiej ma zapewnioną opiekę SB.

+++ 20 IV 70-osobowa delegacja zakładów pracy Regionu Środkowo-Wschodniego /WSK Swidnik, PSC, LZNS, Agromet/ odwiedziła stoczniowców gdańskich. W kościele św. Brygidy wspólnie wysłuchali Mszy Św. koncelebrowanej m.in. przez Ojca Przemysława Nagórskiego. Gości serdecznie powitał ks. Henryk Jankowski. Koło kościoła Gdańszczanie zgotowali owację naszej grupie. Odbyło się też spotkanie z Lechem Wałęsą, który na ręce obecnych przekazał serdeczne pozdrowienia dla naszego Regionu. Pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców złożono wieńce od załóg PSC i WSK Swidnik.

+++ 17 IV Senat UMCS podjął rezolucję potępiającą metodę administracyjnego zwalniania z pracy pracowników naukowych bez zgody władz uczelni, w szczególności zaś zwolnienie profesora UAM w Poznaniu Leszka Nowaka.

+++ Dana Winiarska jest absolwentem historii KUL. Była redaktorem pierwszego Biuletynu Informacyjnego Regionu Śr.-Wsch. od kwietnia do 13 grudnia 81 pracownikiem Zarządu Regionu i redaktorem Biuletynu Informacyjnego Rolników Indywidualnych. Po XII bezrobotna /troje dzieci, mąż na rencie/. Od stycznia 84 do kwietnia 85 była zatrudniona jako sprzątaczką w Przychodni Zdrowia. Następnie zaproponowano jej funkcję pracownika socjalnego w ZOZ-ie, która zaczęła pełnić od 18 IV. Po dwóch dniach - na skutek interwencji - wycofano zgodę na dalsze pełnienie obowiązków pracownika socjalnego i skierowano z powrotem do sprzątania. Dana Winiarska złożyła wymówienie.

## Z Kalendarium Polskiego

MAJ

1935 12 V zmarł Józef Piłsudski /ur. 1867/.

1945 17 V Rada Jedności Narodowej i Pełnomocnik Rządu Londyńskiego wydają odezwę "Do narodu polskiego", nawołującą do zaprzestania walki zbrojnej w celu zachowania sił do dalszej walki o prawdziwą wolność i demokrację.

1953 8 V Konferencja Episkopatu uchwała słynny list do rządu "Non possumus", którego autorem i wnioskodawcą był kardynał Stefan Wyszyński. Biskupi przytoczyli niezliczone fakty świadczące o stałym pogarszaniu się sytuacji Kościoła w Polsce. Najostrzej zaprotowali przeciw dekretowi o obsadzeniu stanowisk kościelnych, stanowiącemu ingerencję państwa w personalne sprawy Kościoła. Biskupi stwierdzili: "Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. NON POSSUMUS!". Mimo to Episkopat wyrażał gotowość porozumienia. Odpowiedzią na list było aresztowanie Prymasa /4 miesiące później/.

1956 4 V Biuro Polityczne KC PZPR podejmuje uchwałę w sprawie błądów i wypaczeń w działalności Służby Bezpieczeństwa.

1977 15 V - Żałobne Juwenalia w Krakowie po śmierci Stanisława Pyjasa, współpracownika KOR-u. Powstanie Studenckiego Komitetu Solidarności.

1981 13 V - Zamach na Jana Pawła II. 28 V umiera kardynał Stefan Wyszyński, "Prymas Tysiąclecia" /ur. w 1901r./.

1982 1 V - spontaniczne, niezależne pochody 1-majowe. 3-4 V wielkie manifestacje przeciwko stanowi wojennemu w wielu miastach Polski, niezwykle brutalnie rozprawione przez ZOMO; aresztowano ok. 2500 osób.

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY: bezimienna-0,5, K.S.-0,9, Chełm-1, Zdrobie-1, ABC-0,5, Bem-0,55, Thatcher-1,1, Kubus 1.-1,1, Janina-1, Oracz-0,5, Majster-0,5, Rozbój-1,7, Mania-2, Kazio-0,5, Jerzy-1, Siostry R.-1, Klon-0,5, ZEM-1,5, Sak-1, Basia-0,5, Komar-1,5, Lucy-1, SM-1, Limba 59x100-5,9, Grubas-1, Mary-1, Rys-0,5 oraz dla RKK: Nawrócony-1, Jagoda-0,5, Jan Niechciej-0,7. TZR KWITUJE: Szron-10/na pomoc dla rodzin więźniów politycznych/, Rozbój-3, bezimienna-0,5, Krańcoludki-1,6. Ponadto dziękujemy: "Świt" - za papier, Kombatantom-za pomoc, Andrzejowi W. - za wielkocenne żakocie. Dwóm Jerzym serdecznie dziękujemy za 1000 obrazy Matki Boskiej. Bardzo pozdrawiamy ich i ich kolegów.